

Obowiązujące limity zadłużenia są skuteczne, więc wprowadzanie dodatkowych jest zbędne - uważają samorządowcy. Chodzi o regułę wydatkową dla gmin, która ma ograniczać deficyt finansów publicznych. Ministerstwo Finansów wciąż pracuje nad projektem ustawy, który ma ją wprowadzić.

Zgodnie z proponowanymi pierwotnie przepisami, deficyt samorządów w 2012 roku nie będzie mógł być wyższy niż 10 mld zł. W 2013 roku limit zaplanowano w wysokości 9 mld zł, a od 2014 roku poziom zadłużenia nie będzie mógł przekroczyć 8 mld zł.

Proponowane przez resort finansów zmiany budzą wiele kontrowersji. Samorządowcy alarmują, że kwotowe limity ograniczą inwestycje w gminach. Krajowa Izba Obrachunkowa wyliczyła, że wydatki jednostek samorządu terytorialnego zmniejszą się nawet o 5 mld zł.

Dr Jan Maciej Czajkowski, ze Związku Miast Polskich, nie dziwi się ministrowi finansów, że chce ustawowego zapisu, który ma trzymać w ryzach deficyt finansów publicznych. Celem nowelizacji ustawy ma być obniżenie deficytu do 2,9 proc. PKB jeszcze w tym roku. Jednak jego zdaniem, wprowadzanie dodatkowych przepisów ograniczających deficyt samorządów, wobec już istniejących, jest po prostu zbędne.

- Minister chciał, aby Polska mogła się wykazać przed Komisją Europejską skutecznym działaniem. To działanie jest zresztą potrzebne, bo ograniczenie deficytu jest niewątpliwie ważnym elementem stabilizacji systemów finansów publicznych. Jednak z drugiej strony w obowiązującej ustawie o finansach publicznych istnieją zapisy wprowadzające ten sam mechanizm – zaznacza dr Czajkowski.

Te przepisy samorządowcy uważają za wystarczające. Chodzi m.in. o artykuł 243 ustawy o finansach publicznych, który wyznacza indywidualny wskaźnik dopuszczalnego zadłużenia. Zgodnie z obowiązującą zasadą zadłużenie jednostki nie może przekroczyć 60 proc. jej rocznych dochodów, a na jego spłatę nie może przeznaczyć więcej niż 15 proc. dochodów. Poza tym wysokość deficytu musi gwarantować miastu wypłacalność. Ten mechanizm jest skuteczny i nie da się go ominąć – dodaje przedstawiciel Związku Miast Polskich.

- Nawet prognozy Ministerstwa Finansów dotyczące poziomu deficytu okazały się zbyt czarne. Okazuje się, przynajmniej na razie, że deficyt będzie mniejszy, a przypuszczamy, że pod koniec tego roku będzie na bardzo niskim poziomie i nie będzie sprawiał żadnego problemu – prognozuje dr Czajkowski.

Zdaniem przedstawicieli Związku Miast Polskich przepisy, które chce wprowadzić resort finansów będą ograniczały deficyt w samorządach w sposób sztuczny i mechaniczny. Nie jest to potrzebne w sytuacji, gdy obecnie obowiązujące rozwiązania prawne są skuteczne.

- Oczywiście, można pewne przepisy bezpieczeństwa wprowadzać w ustawie, ale one powinny być, zgodnie z ustaleniami z Maastricht, przejściowe. Tzn. powinny obowiązywać do czasu, gdy uzyska się efekt. W tym przypadku mamy już taką sytuację, że nie grozi nam deficyt w sektorze finansów publicznych, nie grozi nam przekroczenie tego progu – mówi dr Jan Maciej Czajkowski.

Źródło: newseria.pl